

Ks. ANDRZEJ PASTWA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

PRAWO DO OBRONY I SWOBODNEGO DOSTĘPU DO ADWOKATA. SYSTEMOWE GWARANCJE REALIZACJI PRAW PODMIOTOWYCH STRON W PROCESIE DE NULLITATE MATRIMONII

Wprowadzenie

Natchnione duchem chrześcijańskiego personalizmu soborowe przesłanie o człowieku zbawionym, a z nim tyleż podniosła i optymistyczna, co realna, obiektywna i nade wszystko kompletna wizja osoby ludzkiej niezmiennie nadają ton współczesnemu nauczaniu Kościoła. Nie trzeba przekonywać, że wyrazem takiego wyrazistego świadectwa jest zaangażowanie kolejnych papieży doby Vaticanum II, najpierw w przeprowadzenie reformy prawa kanonicznego, a następnie w dzieło jego wiernej interpretacji. Co przy tym charakterystyczne, owa aktywność prawodawców kościelnych – pasterzy całej owczarni Chrystusowej, aż nadto wyraźnie komunikuje *novum* dzisiejszej autoświadomości eklezjalnej, czego symbolem pozostaje konsekwentne odwoływanie się do strukturalnej zasady *communio*. Nie dość, że syntetyzuje ona aktualne doświadczenie rzeczywistości Kościoła-tajemnicy, to jeszcze – jako podstawowa zasada organizująca i orientująca – objawia samo źródło, sens oraz treść kościelnego porządku prawnego¹. To w niej weryfikuje się i znajduje nieodzowne kryterium interpretacyjne doniosła prawda przekazywana przez tradycję: *salus animarum suprema lex*. Śmiało zatem można powiedzieć, że zasada „komunii”, stygmatyzując każdy aspekt *esse* i *agere* Kościoła w doskonałym zespoleniu jego elementów osobowych (Boskiego i ludzkiego), uwypukla autentycznie pastoralny charakter prawa kanonicznego. To dlatego Jan Paweł II mógł autorytatywnie ogłosić, że pastoralność jest nieodłącznym wymiarem *ius ecclesiale*, a każda aktywność duszpasterska niesie z sobą wymiar prawny².

¹ Zob. A.M. Rouco Varela, E. Corecco, *Sacramento e diritto: antinomia nella Chiesa? Riflessioni per una teologia del diritto canonico*, Milano 1971, s. 59-62; R. Sobański, *Kościół – prawo – zbawienie*, Katowice 1979, s. 75-77.

² Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis ad Iudices, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos (Il giudice si guardi sempre da una malintesa compassione che scadrebbe in sentimentalismo, solo apparentemente pastorale)* [18 I 1990], *Communicationes* [dalej: ComCan] 22 (1990), s. 3-7.

Kontekst tej ważnej wypowiedzi papieskiej, wyjętej z pamiętnego przemówienia do Roty Rzymskiej w 1990 r., stanowią dwie okoliczności, których nie sposób pominąć. Pierwsza, to fakt, że bezpośrednim adresatem alokucji rotalnej byli wszyscy biskupi (*tutti i sacri pastori*), a nie tylko pracownicy kościelnego wymiaru sprawiedliwości³. Druga okoliczność, choć mniej spektakularna, wydaje się co najmniej równie ważna i z pewnością nie uszła uwadze regularnych odbiorców tegoż specjalnego magisterium biskupa rzymskiego, od lat ogłaszanego w związku z inauguracją kolejnego roku działalności sądowniczej wymienionego trybunału apostołskiego. Chodzi mianowicie o fakt, że Jan Paweł II potraktował swoje wystąpienie jako swoisty aneks do alokucji sprzed roku⁴, podejmującej temat gwarancji dla podstawowego na forum sądownictwa kościelnego prawa do obrony, w powiązaniu z realizacją wymogów zasady kontrydiktoryjności procesowej⁵.

Skoro wymiar sprawiedliwości w Kościele jest u samych podstaw – jak często przypominał Paweł VI – inspirowany adagium: „*salus animarum* najwyższym prawem Kościoła”⁶, to owo usytuowanie prawa procesowego *par excellence* w planie ekonomii zbawienia wyraża, zdaniem Jana Pawła II, przede wszystkim elementarny szacunek i afirmację godności osoby ludzkiej⁷. W ten sposób zapisane w *Kodeksie prawa kanonicznego* (KPK) z 1983 r. pryncypium: *ius defensionis semper integrum maneat*⁸ zyskuje nieodzowne tło doktrynalne: antropologiczne i eklezjologiczne. Co więcej, nowego sensu nabiera, dopełniająca wspomniany wykład o gwarancjach prawa do obrony, konstatacja Ojca św., którą wypada tu w całości zacytować: „S p r a w i e d l i w y p r o c e s j e s t p r z e d m i o t e m p r a w a w i e r n y c h (kan. 221, KPK 1983⁹) i jednocześnie stanowi wymóg publicznego dobra Kościoła. Dlatego procesowe normy kanoniczne są przestrzegane przez wszystkich uczestników procesu jako wyraz sprawiedliwości formalnej (*giustizia strumentale*), która [niezawodnie] prowadzi do sprawiedliwości materialnej (*giustizia sostanziale*) [podkr. – J.P. II]”¹⁰.

Ten oryginalny głos magisterium papieskiego wyznacza ogólne ramy formalne i merytoryczne niniejszego opracowania. W szczególności zaś kontekst pyta-

³ Rzecz jasna, konstatacja ta domaga się szerszego komentarza. Próbą wyświetlenia intencji Ojca św. są uwagi, które zawarłem w artykule – A. Pastwa, *Pasterski wymiar posługi sędziego kościelnego w rozstrzyganiu spraw o nieważność małżeństwa*, w: *Vobis Episcopus Vobiscum Christianus. Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu Arcybiskupowi dr. Damianowi Zimoniowi*, red. W. Myszor, A. Malina, Katowice 2004, s. 137-145.

⁴ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis ad Praelatos Auditores, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos* (*La legge garantisce l'esercizio del diritto alla difesa a lo regola affinché non degeneri in abuso o ostruzionismo*) [26 I 1989], ComCan 21 (1989), s. 15-19.

⁵ Tenze, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 7, nr 7.

⁶ Paulus VI, *Allocutio ad Tribunalis Sacrae Romanae Rotae Decanum, Praelatos Auditores, Officiales et Advocatos, ineunte anno iudiciali* [28 I 1978], Acta Apostolicae Sedis [dalej: AAS] 70 (1978) s. 182.

⁷ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 6, nr 7.

⁸ KPK 1983, kan. 1598 § 1.

⁹ „Wiernym przysługuje legalne dochodzenie i obrona przysługujących im w Kościele uprawnień na właściwym forum kościelnym według przepisów prawa”.

¹⁰ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 7, nr 7.

nia o systemowe gwarancje realizacji praw podmiotowych stron w procesie *de nullitate matrimonii* uzasadnia podjęcie następujących kwestii: 1. Godność osoby wyznacznikiem procesowej ochrony-promocji praw podmiotowych. 2. Prawo do obrony. 3. Prawo do adwokata.

1. Godność osoby wyznacznikiem procesowej ochrony-promocji praw podmiotowych

Wśród wielu enuncjacji papieskich, wygłaszanych z czytelną intencją optymalizacji warunków sprawiedliwego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, jedna zasługuje na szczególną uwagę. O s o b a l u d z k a – ogłosił Jan Paweł II w przemówieniu do Roty Rzymskiej z 1995 r. – stanowi samo c e n t r u m *ministerium iustitiae*¹¹. Jak rozumieć to ważne przesłanie ideowe? Nietrudno w samym magisterium papieża-nauczyciela personalizmu odnaleźć słowa pierwszego komentarza. Znajdziemy je w pierwszej, a więc niejako programowej alocucji do Roty Rzymskiej z 1979 r. Syntetycznie zawartą tu myśl doktrynalną można ująć następująco: Troską wszystkich odpowiedzialnych za wymiar sprawiedliwości winno być zabezpieczenie na forum sądowym uniwersalnych, niezbywalnych i nienaruszalnych ludzkich praw przyrodzonych, co – koniec końców – determinuje wiarygodność kościelnego świadectwa o s z a c u n k u d o o s o b y z przynależną jej godnością nadprzyrodzoną. Swój wywód kończy papież nader charakterystyczną, dodajmy, powtarzaną później pointą: zadaniem Kościoła jest „proklamowanie i bronienie w każdym miejscu i czasie podstawowych praw człowieka”, i tym samym aktualizacja niezmiennie obligatoryjnej misji apostołskiej: „bycia przed światem zwierciadłem sprawiedliwości (*speculum iustitiae*)”¹².

Jak widać, już pobieżna kwerenda magisterium papieskiego wskazuje na antropologiczną podstawę kościelnego wymiaru sprawiedliwości. Jest nią nie tyle godność człowieka jako istoty społecznej – z prostym odwołaniem się do zasady: *ubi societas, ibi ius*, ile raczej – w ujęciu całościowym (integralnym)¹³ – godność osoby ludzkiej, uzdolnionej i powołanej do tego, by z innymi, podobnymi sobie (osobami) budować strukturalne więzi komunijne. Postawmy kropkę nad „i”. Kompletnej wizji człowieka nie dostarczają dziś antropologie reprezentujące „kartezjański” nurt filozofii człowieka. Nie są one w stanie zintegrować cielesności w osobie ludzkiej (wręcz przeciwnie – prowadzą na manowce fałszywego spiry-

¹¹ Tenze, *Allocutio Summi Pontificis ad Iudices, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos* [10 II 1995], ComCan 27 (1995), s. 3, nr 1.

¹² Ioannes Paulus II, *Allocutio ad Decanum Sacrae Romanae Rotae ad eiusdemque Tribunalis Praelatos Auditores, ineunte anno iudiciali* [17 II 1979], ComCan 11 (1979), s. 9, nr 1. W tym miejscu celowe wydaje się stwierdzenie faktu, że cytowane słowa pojawiają się 10 lat później w zakończeniu sygnalizowanego już wystąpienia do Roty Rzymskiej z 1989 r., które Ojciec św. w całości poświęcił procesowemu „prawu do obrony”. – Tenze, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 19, nr 10.

¹³ Zob. tenże, *Allocutio Summi Pontificis...* [10 II 1995], s. 3-5, nr 2-5.

tualizmu), a co dopiero mówić o zdolności jakiegokolwiek artykułowania relacji z Absolutem¹⁴. Odpowiedzią na nieadekwatność pseudohumanistycznych koncepcji współczesnego „indywidualizmu” jest – nie od dziś – optymistyczne orędzie chrześcijańskiej antropologii. Jej podstawowy przekaz zasadza się na prawdzie, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże¹⁵ – jako osoba. Na niebagatelne teologiczno-prawne konsekwencje tego faktu naprowadza niejedna autentyczna interpretacja objawienia Bożego, jak choćby ów znakomity *passus* z listu apostołskiego *Mulieris dignitatem*, w którym Jan Paweł II naucza: „Każdy człowiek zdolny jest, na podobieństwo Boga, jako stworzenie rozumne i wolne, poznać Go i miłować. Czytamy, że człowiek nie może bytować »samotnie« (por. Rdz 2,18). Może bytować tylko jako »jedność dwojga«, a zatem w relacji do drugiego człowieka. [...] Być osobą na obraz i podobieństwo Boga oznacza [...] bytować w relacji, w odniesieniu do drugiego »ja«. Przygotowuje to ostateczne samobjawienie się Boga Trójjednego: jedności żyjącej w komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego”¹⁶.

Bóg, obdarzając człowieka godnością osoby, określa ramy życia wspólnotowego, które, jak trafnie zauważa G. Girlanda, w inny sposób byłoby niemożliwe do zrealizowania. To właśnie *persona humana* tworzy życie społeczne¹⁷. Trudno w tym względzie zbagatelizować kwintesencję głośnego wystąpienia Pawła VI w 1973 r. na II Międzynarodowym Kongresie Prawa Kanonicznego, w którym papież jasno formułował paradygmat kościelnego porządku prawnego: człowiek jest osobą nie dlatego, że jest istotą społeczną, ale odwrotnie – jest istotą społeczną, ponieważ jest osobą¹⁸. Powiedzmy zatem wprost: to ów głęboki związek ze Stwórcą-Trójjedynym Bogiem określa społeczne odniesienia – więzi człowieka. Istocie komunijnej, jaką jest osoba ludzka, od „początku” (czyli z natury) towarzyszy immanentny imperatyw, by w relacjach „ja” – „ty” aktualizować swój ontyczny profil, strukturalny wymiar wspólnotowy. Na fundamencie chrztu św. osoba czyni to w Kościele – przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie¹⁹. W ten sposób wspólnota wiary (*communio personarum*), którą każdy zbawiony w Jezusie Chrystusie winien budować razem z bliźnimi, znajduje swą ostateczną rację i określenie swych elementarnych struktur w kluczowej prawdzie objawienia, a mianowicie: człowiek –

¹⁴ Zob. C. Caffarra, *Matrimonio e visione dell'uomo*, Quaderni dello Studio Rotale 2 (1987), s. 39-40.

¹⁵ Rdz 1, 26.

¹⁶ Ioannes Paulus II, *Litterae apostolicae „Mulieris dignitatem”* [15 VIII 1988], AAS 80 (1988), s. 1664–1665, nr 7.

¹⁷ G. Ghirlanda, *Wprowadzenie do prawa kościelnego*, przekł. S. Kobialka, Kraków 1996, s. 14.

¹⁸ „L'uomo [...] è la persona che [...] fonda la vita sociale, entro cui essa persona si espande e si integra; anzi, non si dà vera vita sociale se non si riconosce che il suo fondamento e il suo fine è propriamente la persona umana. L'uomo non è persona per il fatto che è sociale, bensì è sociale perché è persona: i rapporti sociali non sono altro che rapporti tra persone, destinati a procurare il bene comune; pertanto la vita sociale esige un ordine, e un'autorità destinata a garantirlo, che assicurino l'esercizio della libertà, e il pacifico sviluppo dell'intera persona, inserita armoniosamente nella società”. – Paulus VI, *Allocutio. Iis qui interfuerunt II Congressui Associationis Internationalis Canonistarum Mediolani habito* [17 IX 1973], „Posoborowe Prawodawstwo Kościelne” [dalej: PPK], VII, 3, (1977), s. 132–133, nr 7.

¹⁹ Zob. R. Sobański, *Kościół...*, s. 99-121.

jako osoba – w relacyjnym wymiarze „współuczestnictwa” (z innymi osobami)²⁰ jest obrazem i podobieństwem Boga. Właśnie przez pryzmat „analogii trynitarnej” najlepiej widać „źródło wszystkich podstawowych praw osoby ludzkiej i wszystkich odpowiadających im obowiązków tudzież charakteru prawnego stosunków międzypersonalnych, istniejących w życiu społecznym”²¹.

Cytowany G. Ghirlanda podkreśla, że mając na względzie immanentną logikę wykonywania praw i spełniania obowiązków w Kościele, pomyłką byłoby przeniesienie na grunt kościelny modelu relacji międzypodmiotowych w społeczności świeckiej (państwowej), nawet jeśli ta ostatnia – w ramach porządku prawnokonstytucyjnego – potwierdza godność osoby ludzkiej i zabezpiecza jej prawa. Genetycznie, Kościół nie jest tak jak społeczność świecka, pochodną procesu ludzkiej socjalizacji. Wszak u jego źródeł leży wydarzenie zbawcze w Chrystusie – dar wszczęcia łaski w ludzką naturę (nowa egzystencja *esse in Christo*) i jednocześnie dar wspólnoty (*communio*) kreowanej na fundamencie udzielania się Boga w Prawdzie i Miłości. Innymi słowy, człowiek przez chrzest zostaje wcielony w Chrystusa, a dokładniej – w całego Chrystusa (czytaj: Kościół), co jest równoznaczne z nabyciem statusu osoby w porządku kanonicznym, czyli tytułu do wspólnych wszystkim wiernym praw i obowiązków. Nic dziwnego zatem, że na czoło wśród tych ostatnich wysuwa się obowiązek zachowania wspólnoty z Kościołem²². Czyż nie jest on wspólnotą wiernych, którzy równoprawnie partycypują w darach zbawczych („współuczestnictwo”), wspólnotą powołanych do aktywnego świadectwa wiary – dzielenia się wspomnianymi darami w budowaniu Ciała Chrystusa i wypełnianiu potrójnej misji kościelnej („współodpowiedzialność”)?²³ Nie może też dziwić konstatacja, że w Kościele trudno jest odróżnić jednostkowe prawa i obowiązki wiernych od praw i obowiązków wspólnotowych²⁴. Cokolwiek osoba odrzędzona w Chrystusie czyni w tym zakresie, podejmując rozpoznane w sumieniu „prawo Miłości”, czyni nie tylko dla swojego dobra, lecz zawsze (!) dla dobra całej wspólnoty. Prawdę tę w całej rozciągłości potwierdza magisterium adhortacji *Christifideles laici*. Dość powiedzieć, że w ujęciu Jana Pawła II Kościół urzeczy-

²⁰ Zob. A. Pastwa, *Istotne elementy małżeństwa. W nurcie odnowy personalistycznej*, Katowice 2007, s. 56-74.

²¹ G. Ghirlanda, *Wprowadzenie do prawa...*, s. 14.

²² Zauważmy, że norma kanonu 209 (KPK 1983) – poprzedzona proklamacją zasady prawdziwej równości wszystkich wiernych w godności i działaniu – otwiera katalog podstawowych obowiązków i praw wszystkich wiernych (kanony 208–223): „Wierni zobowiązani są – każdy przez swoje własne działanie – zachować zawsze wspólnotę z Kościołem (§ 1). Z wielką pilnością wierni powinni wypełniać obowiązki, którymi są związani zarówno wobec Kościoła powszechnego, jak i partykularnego, do którego należą zgodnie z przepisami prawa (§ 2)”.

²³ „Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczęcia w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, zgodnie z własną każdego pozycją, są powołani do wypełniania misji, jaką Bóg powierzył pełnić Kościołowi w świecie”. – KPK 1983, kan. 204 §1. „Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego”. – KPK 1983, kan. 208.

²⁴ Zob. G. Ghirlanda, *Wprowadzenie do prawa...*, s. 79-82.

wistnia się jako duchowa wspólnota (*communio*) między ochrzczonymi, w której dobro wszystkich staje się dobrem jednostki, zaś dobro jednostki staje się dobrem wszystkich²⁵.

Niniejszy syntetyczny zarys antropologicznych i eklezjologicznych podstaw porządku normatywnego pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego w Kościele indywidualne prawa podmiotowe wiernych winny być realizowane z uwzględnieniem dobra wspólnego. Ogólnie reguluje to kanon zamykający katalog podstawowych obowiązków i praw wiernych w kodeksie z 1983 r., w którym czytamy: „W wykonywaniu swoich praw – czy to indywidualnie, czy zrzeszeni w stowarzyszeniach – wierni powinni mieć na uwadze dobro wspólne Kościoła, uprawnienia innych oraz własne obowiązki wobec drugich”²⁶. W szczegółowym, interesującym nas kontekście, nader wyrazisty staje się sens wypowiedzi Jana Pawła II, zacytowanej we wstępie. Sprawiedliwy proces o orzeczenie nieważności małżeństwa w rzeczy samej bazuje na aktualizacji elementarnej wartości stron małżeńskich: dochodzenia i obrony własnych praw podmiotowych (ludzkich i chrześcijańskich) – w koniecznym uzgodnieniu z afirmacją tego wspólnego dobra, jakim jest autentyczność znaku sakramentalnego: *sacramentum Ecclesiae* oraz *sacramentum matrimonii*. W ujęciu negatywnym, chodzi zatem o stworzenie na właściwym forum kościelnym²⁷ warunków kompleksowej ochrony dobra nupturienta/małżonka bez podważania innej fundamentalnej wartości, tj. jego wspólnoty z Bogiem i Kościołem. W ujęciu pozytywnym – „systemowe” zabezpieczenie realizacji wspomnianych praw podmiotowych daje stronom małżeńskim szansę pełnego urzeczywistnienia swojego powołania osobistego i wspólnotowego. Dochodzimy w ten sposób do momentu, w którym dotychczasową refleksję można już zamknąć pierwszą konkluzją: Ponieważ godność *persona humana* jest radykalnie zakotwiczona w Chrystusie, to wszelka promocja praw podmiotowych, w trosce o spełnienie się osoby jako człowieka i jako chrześcijanina, ma sens tylko z jednoczesnym promowaniem i ochroną nieocenionego dobra wspólnego, jakim jest dobro kościelnej *Communio*²⁸.

²⁵ Ioannes Paulus II, *Adhortatio apostolica „Christifideles laici”* [30 XII 1988], AAS 81 (1989), s. 442, nr 28.

²⁶ KPK 1983, kan. 223 § 1; zob. dobry komentarz – D. Cenalmor, *Comentario al c. 223, w: Comentario exegetico al Código de Derecho canónico*, ed. Á. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña, vol. 2/1, Pamplona 2002³, s. 157-161.

²⁷ KPK 1983, kan. 1673. Zdaniem Jana Pawła II, w systemie formalnoprawnych zabezpieczeń sprawiedliwego procesu ważną rolę odgrywają przepisy o właściwości sądowej. – Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 7, nr 7.

²⁸ Por. G. Ghirlanda, *Wprowadzenie do prawa...*, s. 84. Podobną myśl rozwija autor w interesujących opracowaniach – tenże, *De obligationibus et iuribus christifidelium in communione ecclesiali deque eorum adimpletione et exercitio*, *Periodica de re morali, canonica, liturgica* [dalej: PRMCL] 73 (1984), s. 329-378; tenże, *Doveri et diritti dei fedeli nel nuovo Codice di Diritto Canonico*, *Civiltà cattolica* 136, 1 (1985), s. 22-36.

2. Prawo do obrony

Prawno-pastoralna wizja wymiaru sprawiedliwości, którą kreśli Jan Paweł II we wspomnianym przemówieniu do Roty Rzymskiej z 1990 r., opiera się na jasno sformułowanym kryterium: „Nie może istnieć praktyka autentycznej miłości pasterskiej (*carità pastorale*), która w pierwszym rzędzie nie czyni zadość sprawiedliwości (*giustizia pastorale*)”²⁹. Jest oczywiste, że niniejsza wypowiedź magisterium papieskiego niesie z sobą ważne implikacje. Dotyczą one bezpośrednio wykonywanej w duchu „diakonii” sędziowskiej posługi prawdzie³⁰. Ta zaś – przypomnijmy – z jednej strony respektuje prawo każdej osoby do występowania przed sądem³¹, z drugiej strony niezmiennie odnosi się do *ordo iustitiae* określonego przez samego Chrystusa³². W rozpatrywaniu spraw *de nullitate matrimonii* oznacza to – już w fazie przedprocesowej – zespoloną (uzgodnioną) aktualizację dwóch założeń sprawiedliwego postępowania sądowego: po pierwsze, uszanowanie prawa stron do zaskarżenia ważności swojego małżeństwa i przeciwstawienia się skardze; po drugie, zachowanie – wiążącej Kościół jego wiernych oraz inne osoby – normy prawa naturalnego, a mianowicie: uniwersalnej zasady nierozdzielności małżeństwa (*favor indissolubilitatis*)³³.

Prawna ochrona godności małżonków, o czym nie wolno zapominać, rozciąga się na czynności wstępne, poprzedzające przyjęcie skargi powodowej. Nieprzypadkowo Jan Paweł II zaapelował do pasterskiego sumienia sędziego kościelnego, by ten – szukając dróg pozasądowego rozwiązania konfliktu małżeńskiego, zgodnie z ogólnymi preferencjami legislacji kościelnej³⁴ – z całą

²⁹ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 5, nr 4; zob. D. Le Tourneau, *Criterios básicos de los discursos de Juan Pablo II a la Rota Romana en los años 1989-1998*, Jus canonicum 38 (1998), s. 691.

³⁰ Szerzej na ten temat – A. Pastwa, „*Caritas*” fundamentem kościelnego wymiaru sprawiedliwości. U teologicznych podstaw procesu małżeńskiego, w: „*Sędzia i Pasterz*”. Księga pamiątkowa w 50-lecie pracy ks. Remigiusza Sobańskiego w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach (1957-2007), red. M.H. Typańska, Katowice 2007, s. 149-160.

³¹ „Każdy, zarówno ochrzczony, jak i nieochrzczony, może występować przed sądem; strona zaś pozwana, zgodnie z przepisami prawa, ma obowiązek odpowiadać”. – KPK 1983, kan. 1476.

³² Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 5, nr 4.

³³ Zob. tenże: „*Nierozdzielność małżeństwa dobrem wszystkich*”. *Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej* [28 I 2002], L'Osservatore Romano, wydanie polskie [dalej: OsRomPol] 23, 4 (2002), s. 33-35.

³⁴ Na temat preferencji rozwiązań pozasądowych w kościelnym wymiarze sprawiedliwości instruktywne są uwagi zawarte w artykule – Z. Grochowski, *La tutela dei diritti dei fedeli e le composizioni stragiudiziali delle controversie*, Quaderni di diritto ecclesiale 8 (1995), s. 273-286. Ten sam autor dokonał syntezy swych wywodów w innym opracowaniu: „Nietrudno dostrzec, dlaczego ta preferencja rozwiązań pozasądowych i pewna nieufność wobec rozwiązań sądowych. Jest to głównie postulowane przez naturę Kościoła, która domaga się, »by konflikty w Kościele [...] były rozwiązywane w duchu miłości, szczerzego przebaczenia i prawdziwego pojednania, nie zadowolając się nawet zwykłym kompromisem. To można łatwiej osiągnąć poprzez pokojowe rozwiązania niż za pośrednictwem prawdziwego procesu«. Innymi słowy, »w Kościele nie chodzi jedynie o to, by zwyciężył ten, kto ma rację, lecz chodzi: o uzdrowienie [...] *communio*, gdy ona jest zerwana [...]»; o przywrócenie i uczynienie skuteczną należnej współpracy członkami Mistycznego Ciała Chrystusa i równocześnie o umocnienie owocnej realizacji własnego specyficznego powołania ze strony poszczególnych wiernych; chodzi poza tym o dowartościowanie dóbr duchowych mających znacze-

powagą aplikował normę kan. 1676 (KPK 1983): „Sędzia, zanim przyjmie sprawę i ilekroć dostrzeże nadzieję dobrego wyniku, powinien zastosować środki pastoralne, by małżonkowie, jeżeli to możliwe, zostali doprowadzeni do uważnienia małżeństwa i do wznowienia wspólnego życia małżeńskiego”³⁵. Trudno nie dostrzec, jak znakomicie ów ważny fragment przemówienia z 1990 r. dopełnia papieski wykład rotalny z roku poprzedniego. Ujawnia bowiem *specificum* działania kościelnego wymiaru sprawiedliwości (jego oryginalność, zwłaszcza w odniesieniu do zasad prawa procesowego obowiązujących w ustawodawstwach państwowych). Otóż w sprawiedliwym osądzaniu spraw małżeńskich nie chodzi jedynie o formalną ochronę praw podmiotowych stron, z akcentowaniem wolności-prawa do skutecznego zaskarżenia swojego małżeństwa. Tym bardziej, że osobą skarżącą, nawet wbrew woli domniemanych małżonków, może być także rzecznik sprawiedliwości³⁶. Chodzi raczej o to, by w warunkach obiektywizmu wyznaczanego zasadą *veritas est basis, fundamentum seu mater iustitiae*³⁷ dokonać prawno-pastoralnej oceny, czy w imię wyższej sprawiedliwości³⁸ nie jest możliwa i korzystna dla owocnej realizacji osobowego powołania stron konwalidacja małżeństwa oraz wznowienie ich wspólnego życia małżeńskiego. W tej mierze przedprocesowa aktywność sędziego, przy możliwie pełnym współdziałaniu stron i ich adwokatów (gdy zostali ustanowieni) – zawsze (!) z uszanowaniem wolności i godności osób tudzież zagwarantowaniem ochrony sakramentalnej rzeczywistości małżeństwa – winna koncentrować się na podstawowej kwestii: nie tylko czy jest f o r m a l n i e z a s a d n e, ale także, czy jest a k s j o l o g i c z n i e s ł u s z n e – w kontekście obowiązku wierniej aplikacji zasady *salus animarum* oraz ewentualnej „nadziei dobrego wyniku” działań pojednawczych – wszczęcie procesu sądowego?

Tak zakreślony horyzont celowości kanonicznego wymiaru sprawiedliwości, ogólniskujący niniejszą specjalną aktywność duszpasterską Kościoła na *bonum personae humanae* („dobro dusz”), określa u samych podstaw ramy sprawiedliwego pro-

nie w kategoriach wiary. Wszystko to osiąga się z większą możliwością sukcesu w rozwiązaniach pozasądowych”. – tenże, *Zasady inspirujące Księgę VII „de processibus” KPK, Ius Matrimoniale 4 (1999)*, s. 159-160.

³⁵ „Per di più, quale rivelatissima manifastazione della cura pastorale rivolta ai coniugi in difficoltà, va fedelmente applicato il canone 1676, che non è disposizione di valore puramente formale”. – Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 6, nr 6.

³⁶ Zob. KPK 1983, kan. 1674, nr 2.

³⁷ Ioannes Paulus II, *Allocutio ad Praelatos Auditores Sacrae Romanae Rotae ineunte anno iudiciali* [4 II 1980], ComCan 12 (1980), s. 6, nr 1. Jasno stąd wynika, że *favor veritatis* jest istotnym wyznacznikiem stosowania zasady pozasądowego rozwiązywania konfliktów w sprawach dotyczących dobra publicznego, do których należą sprawy o nieważność małżeństwa. Znalazło to wyraz w przepisie kodeksowym: „Nie można ważnie stosować ugody lub kompromisu w tym, co należy do dobra publicznego i w innych sprawach, którymi strony nie mogą swobodnie dysponować”. – KPK 1983, kan. 1715 § 1.

³⁸ „Sprawiedliwym w Biblii jest to, co chce Bóg, co zgadza się z wolą Bożą. [...] Sprawiedliwym, czyli słusznym, jest więc także przebaczyć, wziąć na siebie krzyż, znieść jakieś upokorzenie, itd. Innymi słowy, jest także rzeczą sprawiedliwą, słuszną, zrezygnować z jakiegoś swojego prawa w imię realizacji wartości wyższych. Taki przykład dał nam Chrystus, który będąc Bogiem, »użył samego siebie« (Flp 2, 8), aby nas zbawić, aby »zbawić grzeszników« (1 Tm 1, 15)”. – Z. Grocholewski, *Specyfika wymiaru sprawiedliwości w Kościele*, Prawo Kanoniczne [dalej: PK] 41, 3-4 (1998), s. 20; szerzej – zob. tenże, *La tutela dei diritti...*, s. 284-286.

cesu. Można wręcz przyjąć, że ów Jana Pawła II a d e k w a t n y p a r a d y g m a t p e r s o n a l i s t y c z n y stanowi klucz do odczytania wzmiankowanej już alokucji do Roty Rzymskiej z 1989 r., poświęconej „prawu do obrony”³⁹. Sprawiedliwy, czyli *par excellence* prawdziwy proces⁴⁰ jest od początku uwarunkowany równoprawnym traktowaniem stron w dwóch kwestiach: po pierwsze, w aktualizacji podstawowego uprawnienia do bycia wysłuchanym przez sąd (udział w postępowaniu, przedstawianie roszczeń, formułowanie wniosków dowodowych, argumentów, opinii, itp.); po drugie, w zagwarantowaniu, na każdym etapie procesu, poznania stanowiska procesowego i wniosków wysuwanych przez drugą stronę (lub „z urzędu”), by móc się im skutecznie przeciwstawić⁴¹.

Rozumiana pastoralnie (i personalistycznie) zasada kontradiktoryjnego dochodzenia do pewności moralnej⁴² o ważności bądź nieważności małżeństwa – wedle reguł procesu spornego⁴³ – oznacza w praktyce niełatwe godzenie się przez sędzię-duszpasterza na absencję, którejś ze stron procesu. Mówiąc wprost: troska o obiektywizm w wydobywaniu doniosłej prawdy osobowo-eklezyjalnej *de matrimonio*⁴⁴, w warunkach nader pożądanej dialektyki argumentów *pro* i *contra*, każe nie tylko u początku, ale we wszystkich fazach postępowania sądowego, szukać możliwości pełnego włączenia i zaangażowania stron małżeńskich w proces⁴⁵. Taki też jest sens nałożenia na sędziego poważnego obowiązku zapewnienia im konkretnej możliwości obrony. Sędzia, prawdziwy duszpasterz, czyni to

³⁹ Nieocenionym walorem alokucji papieskiej jest ukazanie „prawa do obrony” w całościowej syntezie jego „najistotniejszych momentów i fundamentalnych zasad”. – H. Stawniak, *Prawo do obrony w procesie kanonicznym (Refleksje na kanwie przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej w dniu 26.01.1989 roku)*, PK 33, 1-2 (1990), s. 142.

⁴⁰ F. Della Rocca, *Il magistero pontificio e il processo matrimoniale canonico*, *Ephemerides iuris canonici* 45 (1989), s. 462.

⁴¹ *Non si può concepire un giudizio equo senza il contraddittorio, cioè senza la concreta possibilità concessa a ciascuna parte nella causa di essere ascoltata e di poter conoscere e contraddire le richieste, le prove e le deduzioni addotte dalla parte avversa o „ex officio”*. – Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 16, nr 3. Tak więc, w kontekście wyznaczonym przez *ius ad aequum iudicium*, śmiało można mówić o *principium fundamentale* – naczelnej zasadzie obejmującej dwa odrębne acz dopełniające się uprawnienia stron: *ius ad auditionem* oraz *ius ad contra dicendum*. – Zob. F. Daneels, *De iure defensionis. Brevis commentarius ad allocutionem Summi Pontificis diei 26 ianuarii 1989 ad Rotam Romanam*, PRMCL 79 (1990), s. 249-251.

⁴² Zob. Z. Grochowski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, *Ius Matrimoniale* 3 (1998), s. 9-43.

⁴³ Powołując się na opinie uznanych autorów, wypada jasno stwierdzić, iż proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa nie jest typowym procesem spornym. – K. Lüdicke, *Der kirchliche Ehenichtigkeitsprozeß ein „processus contentiosus”*, *Österreichisches Archiv für Kirchenrecht* 39 (1990), s. 295-328; R. Sobański, *Udział adwokata w procesie o nieważność małżeństwa*, *Ius Matrimoniale* 2 (1997) s. 125-129.

⁴⁴ Już sama formuła *sacramenta faciunt Ecclesiam* przypomina sędziemu, że w procesie *de nulitate matrimonii* chodzi o dobro publiczne o kapitalnym znaczeniu – por. KPK 1983, kan. 840.

⁴⁵ Zob. przepisy kanonów 1592-1595 (KPK 1983). Rację ma H. Stawniak, kiedy na kanwie wspomnianego przemówienia papieskiego z 1989 r., stwierdza: „Rozwaga duszpasterska i konkretna wiedza o katolickim małżeństwie mogą być decydującymi czynnikami prowadzącymi do włączenia niez zaangażowanej strony w proces. Udział strony jest korzystny w tym, aby uniknąć stronniczości w tak ważnej i delikatnej materii, jaką jest sakrament małżeństwa”. – H. Stawniak, *Prawo do obrony...*, s. 145-146.

m.in. w wolnej od rutyny aktywności ukierunkowanej na uzyskanie zeznań każdej ze stron, a w miarę możliwości także ich świadków⁴⁶.

Relewancję procesowej kontrydiktoryjności i prawa do obrony dobrze oddaje jedna z fundamentalnych zasad kościelnego wymiaru sprawiedliwości, a mianowicie zasada publiczności procesu⁴⁷. Jej merytoryczny przekaz daje się sprowadzić do formuły zwięźle wyartykułowanej przez Z. Grocholewskiego: „proces [jest] publiczny wobec stron, tajny wobec innych”⁴⁸. Pytamy zatem, w jaki sposób wymienioną zasadę należy aplikować w sprawach o nieważność małżeństwa? W odpowiedzi trudno nie podążyć tropem oryginalnej myśli Jana Pawła II. Odnosząc się do wspomnianej kwestii w przemówieniu rotalnym z 1989 r., papież wskazuje na dwa istotne momenty procesu, tj. publikację akt oraz publikację sentencji wyroku⁴⁹.

Zagwarantowanie prawa do obrony – w sytuacji przejścia postępowania *de nullitate matrimonii* z fazy dowodowej do fazy dyskusyjnej⁵⁰ – znajduje wyraz w uprawnieniu stron i ich adwokatów do zapoznania się z aktami sprawy. Ważny w tym względzie pozostaje przepis o publikacji akt procesowych, zawarty w kan. 1598 § 1 (KPK 1983): „Po zebraniu dowodów sędzia, pod sankcją nieważności, musi dekretem zezwolić stronom i ich adwokatom, aby w kancelarii trybunału przejrżeli akta, które nie są im jeszcze znane; co więcej, również adwokatom, którzy o to proszą, można dać odpis akt; w sprawach jednak dotyczących dobra publicznego, sędzia, dla uniknięcia bardzo poważnych niebezpieczeństw, może zdecydować, że jakiegos akta nie należy nikomu ujawniać, z tym zastrzeżeniem, że prawo obrony zostanie zawsze nienaruszone”. Jeśli publikacja akt pozwala na zapoznanie się ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a zwłaszcza dowodami przedłożonymi przez drugą stronę, dając konsekwentnie szansę tzw. przeciwstawienia się (zgłoszenie bezpośrednich uwag, ewentualnych nowych wniosków dowodowych, a w dalszej perspektywie przygotowanie pism obrończych po zamknięciu postępowania⁵¹), to staje się w pełni zrozumiałe, dlaczego konieczność przeprowadzenia tej czynności procesowej została obwarowana sankcją nieważności wyroku⁵². Nic też dziwnego, że w swoim wystąpieniu rotalnym (1989 r.) Jan Paweł II, mówiąc o prawie do obrony, które „z natury rzeczy domaga się kon-

⁴⁶ Znamienne są tu słowa Jana Pawła II: „*Il giudice deve ben valutare ogni singolo caso*”. – Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 16, nr 5; por. F. Daneels, *De iure defensionis...*, s. 253.

⁴⁷ Wśród przyjętych przez Synod Biskupów 7 X 1967 zasad, wedle których miała się dokonać reforma KPK, znalazła się „ogólna reguła, że każdy proces winien być publiczny”. – *Principia quae Codicis Iuris Canonici recognitionem dirigant*, ComCan 1 (1969), s. 83, nr 7.

⁴⁸ Z. Grocholewski, *Zasady inspirujące Księgę VII...*, s. 174.

⁴⁹ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 17-18, nr 6-7; zob. F. Daneels, *De iure defensionis...*, s. 256-261.

⁵⁰ Zob. C. Gullo, *La pubblicazione degli atti e la discussione della causa*, w: *Il processo matrimoniale canonico. Nuova edizione aggiornata e ampliata* [Studi Giuridici, vol. 29], Città del Vaticano 1994², s. 686-691.

⁵¹ Zob. przepisy kanonów 1598-1606 (KPK 1983).

⁵² Na marginesie zauważmy, że w tej materii prawodawca skorygował nieprecyzyjne (m.in. niejasne co do sankcji nieważności) przepisy kodeksu z 1917 r. (CIC 1917, can. 1858–1859).

kretniej możliwości poznania dowodów zarówno przedłożonych przez drugą stronę, jak i powziętych »z urzędu«, przestrzegł przed nieuprawnionym korzystaniem z wyjątku zapisanego w przywołanym kanonie. Owszem, gdy idzie o decyzję sędziego, że „jakiegoś aktu nie należy nikomu ujawniać”, w związku zaistnieniem okoliczności naprawdę wyjątkowych („dla uniknięcia bardzo poważnych niebezpieczeństw”), wszystko dokonuje się zgodnie z prawem. A co w sytuacji, gdy nie weryfikują się kryteria określone w kanonie? Kategoryczny ton wypowiedzi papieża wypada odczytać jako brak przyzwolenia na jakąkolwiek arbitralność sędziowską w tym względzie: „[...] byłoby zniekształceniem normy, jak również poważnym błędem interpretacyjnym, gdyby z wyjątku uczyniono regułą ogólną. [Toteż] należy wierne trzymać się granic wskazanych w kanonie”⁵³.

Oczywistym wnioskiem płynącym ze wspomnianej zasady publiczności procesu jest poznanie motywów wyroku sądowego. I w tym przedmiocie, czego można się było spodziewać, Jan Paweł II precyzyjnie wywodzi, dlaczego wśród kodeksowych gwarancji prawa do obrony znalazł się wymóg ogłoszenia sentencji wyroku wraz z uzasadnieniem⁵⁴. „W jaki sposób – pyta papież – strona procesowa miałaby się bronić w stopniu apelacyjnym przeciw decyzji niższego trybunału, jeśli byłaby pozbawiona prawa poznania motywacji *in iure* oraz *in facto*? Toteż KPK 1983 domaga się, by rozstrzygająca część wyroku była poprzedzona motywami, na których się opiera (zob. kan. 1612 § 3), nie tylko po to, by uczynić łatwiejszym posłuszeństwo i zastosowanie się do wyroku, [...] ale także po to, by zagwarantować prawo do obrony w ewentualnej dalszej instancji. Konsekwentnie, kan. 1614 reguluje, że wyrok przed ogłoszeniem nie ma żadnej mocy prawnej, chociażby jego część rozstrzygająca została, za zezwoleniem sędziego, podana do wiadomości stron”⁵⁵.

Wstępem do realizacji prawa do obrony w następnej instancji jest znajomość prawnych możliwości zakwestionowania rozstrzygnięcia sądu w sytuacji, gdy któraś ze stron (lub obie) czuje się pokrzywdzona wyrokiem. Dlatego nie omieszkał Jan Paweł II w cytowanym przemówieniu z 1989 r. przypomnieć o poważnym obowiązku trybunału wskazania środków, za pomocą których strony mogą podważyć wydany przezeń wyrok⁵⁶. I, co niemniej ważne, papież, odnosząc się do środka

⁵³ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 17, nr 6; zob. Z. Grocholewski, *Zasady inspirujące Księgę VII...*, s. 174-176. Warto zauważyć, że Instrukcja *Dignitas connubii* [2005], określająca procedurę, jaką trybunały kościelne (diecezjalne i międzydiecezjalne) winny stosować w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa w artykułach 229 § 3 i 230, dość wnieście oddaje treść kan. 1598 § 1. Poniekąd nowym unormowaniem (dokonującym reasumpcji przepisów kodeksowych) jest natomiast art. 231 Instrukcji: *Violatio praescripti, de quo in art. 229, § 3, nullitatem sanabilem sententiae secumfert, in casu vero iuris defensionis raepse denegati nullitatem insanabilem* (cf. can. 1598, § 1; 1620, nr 7; 1622, nr 5) – Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Instructio „Dignitas connubii” servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii* [25 I 2005] – CamCan 37 (2005), s. 44.

⁵⁴ Niezastosowanie się do tego obowiązku skutkuje nieważnością wyroku: „Wyrok jest dotknięty wadą nieważności usualnej tylko wtedy, jeżeli: [...] nie zawiera motywów, czyli racji decyzji” – KPK 1983, kan. 1622, nr 2.

⁵⁵ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 17, nr 7.

⁵⁶ Zob. KPK 1983, kan. 1614.

obrony stosowanego najczęściej, a mianowicie apelacji, zwrócił uwagę na staranność wypełnienia wspomnianego obowiązku przez trybunał pierwszej instancji. Otóż udzielenie pełnej informacji nie może pomijać wzmianki o możliwości apelowania do Roty Rzymskiej, która jest przeciwieństwem, podobnie jak polecany z reguły trybunał krajowy (metropolitalny)⁵⁷, zwyczajnym trybunałem apelacyjnym⁵⁸.

„Publiczność» procesu wobec stron nie narusza jego natury tajnej wobec wszystkich innych”⁵⁹. Ta wypowiedź Jana Pawła II stanowi syntezę ostatniej części alokucji rotalnej z 1989 r. Jak łatwo się domyślić, rozwinięcie problematyki zachowania tajemnicy urzędowej, motywowane troską o dobro osób występujących przed sądem⁶⁰, dopełnia w oczach najwyższego pasterza i prawodawcy sens przepisów zabezpieczających prawa podmiotowe stron. Dodajmy, przepisów, które – mocno zakorzenione w prawie naturalnym⁶¹ – swoją kulminację znajdują w normie kan. 1620, nr 7: „Wyrok jest dotknięty wadą nieważności nieusuwalnej, jeżeli: [...] jednej albo drugiej stronie odmówiono prawa do obrony”⁶².

3. Prawo do adwokata

Ratyfikacja kanonicznych gwarancji ochrony praw podmiotowych przysługujących wiernym w Kościele, z nieodłączną promocją *bonum Ecclesiae*, wiąże kościelny wymiar sprawiedliwości szczególną odpowiedzialnością⁶³. Toteż ze wszech miar zasadne wydają się współczesne apele papieskie, kierowane do sędziów i ich współpracowników, by dbałość o sprawiedliwy proces w trudnych (z reguły) sprawach *de nullitate matrimonii* wyrażała się niezmiennie we wspólnym

⁵⁷ Zob. KPK 1983, kan. 1438, nr 1.

⁵⁸ Zob. KPK 1983, kan. 1444 § 1, nr 1. Dodajmy, że w cytowanej alokucji Ojciec św. przywołał nadto przepisy o czasie użytecznym apelacji: „Apelację należy zgłosić sędziemu, który wydał wyrok, w zawitym terminie piętnastu dni użytecznych od wiadomości o ogłoszeniu wyroku”. – KPK 1983, kan. 1630 § 1; „Jeżeli strona nie może uzyskać w czasie użytecznym zaskarżonego wyroku, od trybunału, który go wydał, nie bieżą w międzyczasie terminy, a strona powinna zawiadomić o przeszkodzie sędziego apelacyjnego. Zobowiąże on nakazem sędziego, który wydał wyrok, do wypełnienia jak najszybciej swego obowiązku”. – KPK 1983, kan. 1634 § 2; Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 17-18, nr 7.

⁵⁹ Tamże, s. 18, nr 8.

⁶⁰ Tu nader symptomatyczny jawi się następujący fragment wypowiedzi papieskiej: „Wierni [...] zwracają się zazwyczaj do trybunału kościelnego w celu rozwiązania problemu sumienia. W tej sytuacji mówią często o pewnych rzeczach, o których inaczej nie mówiliby. Także świadkowie zeznają często pod warunkiem, przynajmniej milczącym, że to co mówią, będzie służyło wyłącznie dla celów procesu kościelnego. Trybunał, dla którego istotne jest szukanie prawdy obiektywnej, nie może zdradzić ich zaufania, ujawniając obcy to, co ma pozostać tajne”. – Tamże, s. 19, nr 9; zob. Z. Grocholewski, *Zasady inspirowanej Księgę VII...*, s. 177.

⁶¹ G. Erlebach, *La nullità della sentenza giudiziale „ob ius defensionis denegatum” nella giurisprudenza rotale* [Studi Giuridici, vol. 25], Città del Vaticano 1991, s. 44-49.

⁶² Zob. F. Roberti, *De processibus*, vol. II, Romae 1926, s. 230; dec. z 23 VII 1986 r. c. Pompèda, RRD 78 (1986), s. 480, nr 7-8; A. Stankiewicz, *Comentario al c. 1620*, w: *Comentario exegético...*, vol. 4/2, s. 1625.

⁶³ Por. Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 7, nr 7.

wysiłku prawnopastoralnym *in favorem veritatis*⁶⁴. Wszak jedynym i niekwestionowanym celem „zjednoczonej” posługi, jaką – wedle słów Jana Pawła II – „sędzia obowiązany jest wypełniać *ex officio* [...] z pomocą obrońcy wężła i adwokata”, pozostaje zawsze poszukiwanie prawdy⁶⁵. Czyż nie to właśnie miał na myśli papież-krzewiciel personalizmu, kiedy z jednej strony afirmację godności osoby ludzkiej w sprawiedliwym dochodzeniu sądowym wiązał nade wszystko (*in primo luogo!*) z możliwością skorzystania z posługi kompetentnych adwokatów⁶⁶, a z drugiej strony przestrzegał przed stosowaniem – w domyśle nie bez udziału adwokata – obstrukcji procesowej (np. zasypywaniem sądu bezzasadnymi wnioskami dowodowymi, forsowaniem sztucznych hipotez, przewlekaniem terminów procesowych⁶⁷), czyli nadużywaniem prawa do obrony⁶⁸? W kontekście obowiązujących norm procesu o nieważność małżeństwa jedno wydaje się oczywiste: Szacunek dla prawdy i godności osobowej (rzeczywistych/domniemych) małżonków – czemu przede wszystkim służy wierne wypełnianie posługi sędziowskiej (zwłaszcza rzetelna aplikacja norm proceduralnych wedle kryterium słuszności kanonicznej⁶⁹) – implikuje pozostawienie stronom realnego wyboru, czy chcą bronić się⁷⁰ same, czy też korzystać z fachowej pomocy adwokata⁷¹.

⁶⁴ Wskazują na to już same tytuły wystąpień papieskich z ostatnich lat przed audytorium Roty Rzymskiej. – Zob. tenże, „*Odkryć na nowo prawdę, dobro i piękno małżeństwa*”. *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej* [29 I 2004], *OsRomPol* 25, 4 (2004), s. 34-36; Benedykt XVI, „*Umilowanie prawdy a proces o nieważność małżeństwa*”. *Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej* [28 I 2006], *OsRomPol* 27, 4, (2006), s. 28-30; tenże, „*Piękno prawdy o małżeństwie, objawionej przez Chrystusa*”. *Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej* [27 I 2007], *OsRomPol* 28 (2007), s. 31-33.

⁶⁵ Jan Paweł II, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 35, nr 6. W tym samym kontekście prawnopastoralnym Benedykt XVI stwierdza: „W tej perspektywie umilowanie prawdy jawiło się jako wspólne płaszczyzna, na której spotyka się dochodzenie procesowe i duszpasterska posługa człowiekowi. Nie możemy jednak zapominać, że w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa prawda procesowa zakłada istnienie »prawdy małżeństwa« jako takiego”. – Benedykt XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 31.

⁶⁶ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [10 II 1995], s. 6, nr 6.

⁶⁷ Zob. J.M. Serrano Ruiz, *Abuso del diritto di difesa*, *Quaderni dello Studio Rotale* 6 (1992), s. 45-56.

⁶⁸ Ioannes Paulus II, *Allocutio Summi Pontificis...* [26 I 1989], s. 16, nr 4.

⁶⁹ A. Stankiewicz, *Comentario al c. 1620...* w: *Comentario exegetico...*, vol. 4/2, s. 1626; tenże, *I doveri del giudice*, w: *Il processo matrimoniale...*, s. 121-125.

⁷⁰ Por. KPK 1983, kan. 1601-1602.

⁷¹ Nie inaczej należy odczytywać intencję najwyższego prawodawcy wyrażoną w kan. 1481 (KPK 1983): „Strona może swobodnie ustanowić sobie adwokata i pełnomocnika; lecz, poza wypadkami określonymi w § 2 i 3, może także występować i odpowiadać osobiście, chyba że sędzia uzna posługę pełnomocnika lub adwokata za konieczną (§ 1); W sprawie karnej oskarżony musi mieć zawsze adwokata albo ustanowionego przez siebie, albo danego przez sędziego (§ 2); W sprawie spornej, jeżeli chodzi o małoletnich albo o proces dotyczący dobra publicznego, z wyjątkiem spraw małżeńskich, stronie, która nie posiada obrońcy, sędzia ma go mianować z urzędu (§ 3)”. W sprawie potencjalnego zaangażowania adwokatów w procesach małżeńskich (które liczebnie dominują w całej aktywności sądów kościelnych), niejako kropkę nad „i” stawia norma kan. 1490 (KPK 1983), wprowadzająca nowy urząd adwokata stałego: „W każdym trybunale – jeśli to możliwe – należy ustanowić stałych obrońców (*stabiles patroni*), otrzymujących wynagrodzenie od samego trybunału, którzy pełniliby zadania adwokata lub pełnomocnika, przede wszystkim w sprawach małżeńskich, dla stron, które [wolałyby] ich wybrać”. Podobny zapis znalazł się w art. 113 § 3 Instrukcji *Dignitas conubii*: „In unoquoque tribunali, quatenus fieri potest, stabiles advocati constituentur, ab ipso tribunali

Niniejsze, personalistyczne przesłanki stanowią osnowę jednoznacznego stanowiska uznanych przedstawicieli kościelnej jurysprudencji⁷² i kanonistycznej doktryny⁷³, którego kwintesencją jest sugestywnie brzmiąca konstatacja, że p r a w o d o o b r o n y pociąga za sobą p r a w o d o o b r o Ń c y. W opinii R. Sobańskiego, dobrą tego egzemplifikację stanowi ustawy przymus adwokacki, przynajmniej dla strony powodowej, w sprawach małżeńskich prowadzonych przez Apostolski Trybunał Roty Rzymskiej⁷⁴. Uogólniając zaś, należy przyjąć, iż w rzeczonych *causae matrimoniales* każdy trybunał (również stopnia podstawowego) szanujący prawa podmiotowe stron „nie może przekreślić możliwości skorzystania z obrońcy. [...] W systemie prawnym, w którym prawa człowieka nie tylko się chroni, lecz promuje, sąd nie tylko dopuszcza obrońcę, lecz ułatwia skorzystanie z jego usług”⁷⁵.

Akcentowanie przez Jana Pawła II bezpośredniego związku (*immediato rapporto*) między aktualizacją prawa do obrony i spełnieniem podstawowych wymogów kontradiktoryjności procesowej⁷⁶ stanowi wiążące wskazanie magisterialne, by widzieć w tej ostatniej fundamentalną zasadę procesu małżeńskiego⁷⁷. Nie bez przyczyny cytowana wcześniej wypowiedź papieska podkreśla – w poszukiwaniu prawdy obiektywnej (celowości każdego postępowania *in processu matrimoniali*) – wagę trzech podstawowych urzędów: sędziego, obrońcy węzła i adwokata⁷⁸. Owszem, w ujęciu tym zostaje w pełni potwierdzona kluczowa rola sędziów-członków trybunału kolegialnego, którzy opierając się na autorytecie Kościoła (*ex officio*), większością głosów⁷⁹ deklarują prawdę o małżeństwie (*iudex dicit ius*). Atoli ów doniosły akt władzy kościelnej⁸⁰ zostaje wypracowany – rzecz jasna w optymalnych warunkach dialogu procesowego – nie bez pomocy obrońcy węzła i adwokatów⁸¹. To właśnie specyfika ich posługi (urzędowej⁸²) daje szansę zagwa-

stipendium recipientes, qui munus de quo in § 1 explere possunt, quique munus advocati vel procuratoris pro partibus quae eos seligere malint, exerceant (cf. can. 1490)”. – Pontificium Consilium de Legum Textibus, Instructio „Dignitas connubii”..., s. 44; zob. K. Lüdicke, „Dignitas connubii”. *Die Eheprozeßordnung der katholischen Kirche. Text und Kommentar* [Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici, Beiheft 42], Essen 2005, s. 140-141; G. Leszczyński, *Urząd adwokata stalego w świetle Instrukcji „Dignitas connubii”*, *Ius Matrimoniale* 11 (2006), s. 139-152.

⁷² *Ad ius defensionis pertinet advocati constitutio* – dec. z 12 X 1980 r. c. Pinto, ME 107 (1982) s. 22, nr 4a.

⁷³ Zob. przykładowo: R. Sobański, *Udział adwokata w procesie...*, s. 130-144; J. Llobell, *I patrosni stabili e i diritti-doveri degli avvocati*, *Ius Ecclesiae* [dalej: *IusEcc*] 13 (2001), s. 72-75.

⁷⁴ *Romanae Rotae Tribunal Normae*, art. 53 § 2 – AAS 86 (1994), s. 524; R. Sobański, *Udział adwokata w procesie...*, s. 134.

⁷⁵ Tamże, s. 141.

⁷⁶ Tenze, *Allocutio Summi Pontificis...* [18 I 1990], s. 7, nr 7.

⁷⁷ S. Gherro, *Il diritto alla difesa nei processi matrimoniali canonici*, *Monitor ecclesiasticus* 113 (1988), s. 8; F. Daneels, *De iure defensionis...*, s. 249.

⁷⁸ Dlatego też *ratio legis* nowej instytucji adwokata stalego, słusznie wiązane z prawem do obrony stron, należy widzieć w całokształcie „koncepcji instytucjonalnej” procesu kanonicznego, tzn. w ścisłym związku ze wspomnianą celowością procesu. – J. Llobell, *Il patrocinio forense e la „concezione istituzionale” del processo canonico*, w: *Il processo matrimoniale...*, s. 451-463.

⁷⁹ Zob. KPK 1983, kan. 1425 § 1, nr 1; kan. 1426 § 1.

⁸⁰ Zob. R. Sobański, *Iudex veritatem de matrimonio dicit*, *Ius Matrimoniale* 4 (1999), s. 181-196.

⁸¹ Jan Paweł II, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 35, nr 6.

⁸² Por. KPK 1983, kan. 145; zob. P. Erdő, *Quaestiones de officiis ecclesiasticis laicorum*, PRMCL

rantowania pożądaney równowagi w dialektycznym dochodzeniu do prawdy, skoro zazwyczaj aktywność adwokata w postępowaniu sądowym stanowi przeciwwagę dla aktywności obrońcy węzła małżeńskiego⁸³. Jeśli bowiem pozycję procesową obrońcy węzła małżeńskiego można – za Janem Pawłem II – opisać: *agere pro vinculo, salva semper veritate*⁸⁴, to opozycyjne usytuowanie adwokata strony powodowej (a niekiedy także adwokata strony pozwanej) dobrze oddaje formuła *agere pro nullitate, salva semper veritate*⁸⁵.

Działający na zlecenie strony procesowej adwokat uosabia *in processu matrimoniali* figurę prawną analogiczną do figury obrońcy węzła małżeńskiego. Wszak kiedy obrońca węzła aktywnie broni *vinculum*, wobec neutralnej pozycji sędziego⁸⁶, adwokat działa na rzecz strony⁸⁷ (co realizuje się najpełniej, gdy adwokat jest jednocześnie pełnomocnikiem i reprezentuje stronę przed sądem jako jej *alter ego*). „Świadczona przezeń asystencja procesowa, doradztwo, przedkładanie dowodów, argumentacja i obrona są w określonej perspektywie postulowanego orzeczenia nieważności małżeństwa, intencjonalnie służą stronie, ale są zarazem służbą dla trybunału. Chociaż jego punktem wyjściowym i przewodnim motywem działania jest »prawda strony«, to i on pozostaje w służbie obiektywnej prawdy materialnej”⁸⁸. Tak określona, znacząca rola adwokata w procesie *de nullitate matrimonii* niesie z sobą imperatyw ustanowienia w trybunałach kościelnych „stałych obrońców, otrzymujących wynagrodzenie od samego trybunału” (a przynajmniej, gdy okazuje się to niemożliwe, dopuszczanie adwokatów *ad casum*)⁸⁹, i konse-

81 (1992), s. 179-209; S. Berlingò, *Dal „mistero” al „ministero”: l’ufficio ecclesiastico*, *IusEcc* 5 (1993), s. 114-120.

⁸³ Zob. C. Gullo, *Comentario al c. 1490... w: Comentario exegético...*, vol. 4/1, s. 1065-1066; P.A. Bonnet, *Le parti in causa. Brevi annotazioni ai can. 1476-1490 CIC*, PRMCL 84 (1995), s. 489

⁸⁴ Ioannes Paulus II, *Allocutio ad Sacrae Romanae Rotae Tribunalis Praelatos Auditores, Officiales et Advocatos Coram admissos* [28 I 1982], *ComCan* 14 (1982), s. 19, nr 9.

⁸⁵ Por. R. Sobański, *Udział adwokata w procesie...*, s. 131-132.

⁸⁶ K. Lüdicke, *Kommentar zum c. 1432*, w: *Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici*, Hrsg. K. Lüdicke, Essen 1988, 1432/2.

⁸⁷ O uprawnieniach, a szczególnie zadaniach (obowiązках) adwokatów w poszczególnych fazach procesu małżeńskiego – zob. J. Llobell, *I patroni stabili...*, s. 79-89; G. Leszczyński, *Urząd adwokata stałego...*, s. 149-151.

⁸⁸ R. Sobański, *Udział adwokata w procesie...*, s. 132. Jak podkreśla R. Sobański, błędem byłoby sytuowanie posługi adwokata „poza” sądem: „Sędziowie, obrońca węzła, adwokat odgrywają przypisane im role, tych ról nie wolno mieszać ani zamazywać, ale są to role jednego organizmu, wzajemnie skoordynowane i pozostające w służbie prawdy i dobra dusz [podkr. – A.P.]”. – Tamże; por. M.J. Arroba Conde, *Diritto processuale canonico*, Roma 1994², s. 203; zob. też J. Ochoa, *La figura canónica del procurador y abogado público*, w: *Dilexit iustitiam. Studia in honorem A. Card. Sabattani*, ed. Z. Grocholewski, V. Cárcel Ortí [„Studi Giuridici”, vol. 5], Città del Vaticano 1984, s. 249-284.

⁸⁹ KPK 1983, kan. 1490. Szczegółowa interpretacja wymienionej normy pozwala skonstatować, iż strony mogą – i mają do tego pełne prawo! – korzystać nie tylko z posługi adwokata stałego, lecz także z posługi adwokata prywatnego. W tym drugim przypadku wszakże nie wystarcza samo udzielenie mandatu określonej osobie (i dodajmy: uzgodnienie honorarium). Warunkiem dopuszczenia przez sąd adwokata prywatnego (generalnie czy *ad casum*) jest spełnianie przezeń kryteriów określonych w prawie: „Pełnomocnik i adwokat winni być pełnoletni i nienaruszonej sławy. Adwokat ma być ponadto katolikiem, chyba że biskup diecezjalny zezwoli inaczej, doktorem prawa kanonicznego lub skądinąd prawdziwie biegłym i zatwierdzonym przez tegoż biskupa”. – KPK 1983, kan. 1483. Zauważmy ponadto, że w artykułach 112 i 113 Instrukcja *Dignitas connubii* poleca ogłoszenie przy

kwentnie – zapewnienia maksymalnej dostępności stron do adwokata (z uwzględnieniem ich możliwości finansowych)⁹⁰. Z niniejszą konstatacją wiążą się dwie kwestie, do których – na zakończenie – wypada się odnieść: pierwsza, natury ogólnej i druga, natury szczegółowej⁹¹.

Wynikająca z obowiązujących norm prawa procesowego – i ich autentycznej interpretacji w magisterium papieskim – ważność urzędowej posługi adwokata nie oznacza, iż w każdej sprawie małżeńskiej strony muszą koniecznie korzystać z asystencji adwokata. A skoro „mogą także występować i odpowiadać osobiście”⁹², wspomniana neutralność sędziego żadną miarą nie oznacza jego braku aktywności, zwłaszcza gdy na skutek zaniedbań strony – tych niezawinionych (z przyczyn subiektywnych i obiektywnych) i tych zawinionych (bierność, bezczynność, obojętność, itp.) – mogłyby zostać zakwestionowane podstawy sprawiedliwego procesu. Reguła postępowania w podobnych sytuacjach jest zawsze taka sama. W imię działań *in favorem veritatis* oraz zagwarantowania prawa do obrony – zgodnie z zapisaną w kan. 1452 (KPK 1983)⁹³ zasadą inkwizycyjną *in causis [...] quae publicum Ecclesiae bonum aut animarum salutem respiciunt* – sam sędzia dokona „z urzędu” czynności właściwych adwokatowi⁹⁴.

Trudno, w końcu, nie odnieść się do podnoszonej przez Jana Pawła II kwestii wspomnianego wyjątku od zasady publiczności akt procesowych⁹⁵. Wobec dość zgodnego stanowiska w doktrynie – w oczywistym związku z kanonicznym aksjomatem: *ius defensionis semper integrum maneat* – regułą (!) winno się stać to, co w swoim komentarzu do alokucji rotalnej (1989 r.) trafnie sformułował F. Daneels: „Jeśli jakiś akt ma rzeczywiście znaczenie dla wydania wyroku i pozostaje w aktach sprawy, wydaje się rzeczą konieczną, by mógł go poznać adwokat [zobowiązany do zachowania tajemnicy – A.P.]. Należałoby go ustanowić z urzędu, jeśli istniałaby taka konieczność, dla strony (stron), przed którą (którymi) dekretem sędziego wspomniany akt ma pozostać ukryty, przynajmniej w sytuacji, gdy faktycznie

każdym trybunale listy adwokatów oraz „instytucjonalne” stworzenie warunków uzyskania porady prawnej („urząd lub osoba”). – Zob. K. Lüdicke, „*Dignitas connubii*”..., s. 139-141. Zob. też interesujące uwagi o potrzebie funkcjonowania w sądownictwie kościelnym zarówno adwokatów stałych (lista adwokatów), jak i doradztwa prawnego (poradnia prawna). – R. Sobański, *Udział adwokata w procesie...*, s. 134-144.

⁹⁰ Por. KPK 1983, kan. 1649 § 1, nr 3; P.A. Bonnet, *Le parti in causa...*, s. 503-504.

⁹¹ P.A. Bonnet, *Le parti in causa...*, s. 510-511.

⁹² KPK 1983, kan. 1481 § 1; na temat *capacitas postulandi immediata* – J. Llobell, *Il patrocinio forense...*, s. 463-464.

⁹³ „W sprawie dotyczącej tylko dobra prywatnego, sędzia może postępować jedynie na prośbę strony. Jednak po wprowadzeniu sprawy zgodnie z przepisami prawa sędzia może i powinien postępować także z urzędu w sprawach karnych i innych, które dotyczą dobra publicznego Kościoła lub zbawienia dusz (§ 1); Ponadto sędzia może uzupełnić zaniedbanie stron w przytaczaniu dowodów lub zgłaszaniu zarzutów, ilekroć uzna to za konieczne dla uniknięcia bardzo niesprawiedliwego wyroku, z zachowaniem przepisów kan. 1600 (§ 2)”.

⁹⁴ Por. R. Sobański, *Uwagi o funkcji sędziego w procesie o nieważność małżeństwa, Ius Matrimoniale* 3 (1998), s. 46.

⁹⁵ Przypomnijmy, że chodzi tu o końcowy fragment kan. 1598 § 1 (KPK 1983): „[...] sędzia, dla uniknięcia bardzo poważnych niebezpieczeństw, może zdecydować, że jakiegoś aktu nie należy nikomu ujawniać, z tym zastrzeżeniem, że prawo obrony zostanie zawsze nienaruszone”.

szkodzi jej (ich) pozycji procesowej. Jest oczywiste, że taki adwokat *in casu* nie może być dany tylko »pro forma«, lecz rzeczywiście winien bronić stronę”⁹⁶.

DAS VERTEIDIGUNGSRECHT UND DAS RECHT ZUR FREIEN ANWALTSBESTELLUNG. SYSTEMGARANTIEEN DER VERWIRKLICHUNG VON SUBJEKTRECHTEN DER PARTEIEN IM EHENICHTIGKEITSPROZESS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Rechtssprechung in der Kirche ist von Grund aus mit dem Prinzip des *salus animarum* inspiriert. Deshalb, wenn das gegenwärtige päpstliche Magisterium das kanonische Prozessrecht beharrlich in der Heilsordnung platziert, bedeutet das vor allem elementare Wertschätzung und Bejahung der Menschenwürde als Person. Auf diese Weise gewinnt die eingeschriebene in can. 1598 § 1 (CIC 1983) Formel: *ius defensionis semper integrum maneat* eine unabdingbare anthropologische und ekklesiologische Grundlage. Zusätzlich im Lichte der früheren Feststellung des Papstes Johannes Paul II.: *Il giusto processo è oggetto di un diritto dei fedeli (cfr. can 221) e costituisce al contempo un'esigenza del bene pubblico della Chiesa* (Rota-Ansprache 1990) – bekommt seine päpstliche Lehre über die Verteidigungsrechtgarantie (Rota-Ansprache 1989) einen neuen, tieferen Sinn. Ein gerechter Ehenichtigkeitsprozess ist von Anfang an durch das gleichberechtigte Handeln der Parteien bedingt und zwar in zwei Gesichtspunkte: erstens, in der Aktualisierung des Grundrechtes vor einem Gericht angehört zu werden (Beteiligung im Prozess, Ansprüche zu stellen, Beweisanträge, Meinungen und Argumente einzubringen, usw.); zweitens, im Versichern – in jeder der Prozessphasen – der Erkennung des Prozesstandes und der Vorschläge, die von der anderen Partei oder von Amts wegen gestellt wurden, um sich mit denen konfrontieren zu können. In diesem doktrinen Zusammenhang soll man Rechtsnormen des CIC (1983) und der Instruktion *Dignitas connubii* (2005) interpretieren, besonders aber die Vorschriften über die *stabiles patroni seu advocati* (can. 1490 im CIC 1983, Art. 113 in der DC), die das Recht zur freien Anwaltsbestellung (und die potenzielle Rechtshilfe) befriedigend gewährleisten.

⁹⁶ F. Daneels, *De iure defensionis...*, s. 257; zob. też C. Gullo, *La pubblicazione degli atti...*, s. 684; Z. Grocholewski, *Zasady inspirujące Księgę VII...*, s. 175–176; G. Erlebach, *Le fattispecie di negazione del diritto di difesa causanti la nullità della sentenza secondo la giurisprudenza rotale (Parte dinamica)*, ME 115 (1990) s. 420; R. Rodríguez - Ocaña, *Comentario al c. 1598, w: Comentario exegetico...*, vol. 4/2, s. 1486.